



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
4/2023 (LXI)
<https://doi.org/10.36770/bp.865>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Anna Lauks*

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Polska /

/ Jan Długosz University in Czestochowa, Poland

ORCID: 0009-0009-3657-0148

Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej

A retro crime story as an attempt at reconstructing the past through a literary heroine

Abstract: The article focuses on the literary character as a carrier of information about an era in the genre of retro crime novels. The basis for the discussion is a series of works by Maryla Szymczkowska titled *Investigations of Professor Szczupaczyńska*. The article reflects on the way history is reconstructed in crime literature and the significance of the gender of the main character in crime novels for the reader. It is demonstrated that the retro crime novel is a syncretic genre, and the complexity of the construction of the main character of the series is proved, reflecting the reality of the turn of the 19th and 20th centuries and referring to contemporary times.

Keywords: retro crime, reconstruction, history, literary character, syncretism, 19th and 20th century.

Niesłabnąca od ostatnich kilkunastu lat popularność powieści kryminalnych przekłada się na dynamiczny rozwój tego gatunku literackiego. Nikogo już nie dziwi określenia takie jak *domestic noir*, kryminał prawniczy czy thriller psychologiczny. Trudno wyznaczyć między nimi kategorię granice, co stanowi koszt niezgody między badaczami literatury popularnej. Problemy terminologiczne wynikają między innymi z faktu, że powieść kryminalna znajduje się na

* Anna Lauks – mgr, doktorantka literaturoznawstwa w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie; napisała pracę magisterską pt. *Zbrodnie w młodopolskim Krakowie. Świat przedstawiony w cyklu powieści kryminalnych Maryli Szymczkowskiej*.

Anna Lauks, *Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej*

pograniczu gatunków. Przykładem takiej genologicznej mieszanki jest kryminał retro, łączący w sobie cechy powieści historycznej, powieści obyczajowej oraz powieści kryminalnej.

Kryminał retro, poprzez pokrewieństwo z powieścią historyczną, zawsze będzie korespondował z przeszłością, bazując nie tylko na historycznych wydarzeniach, lecz także nawiązując do postaci, miejsc czy krążących wówczas anegdot. Dobry kryminał retro powinien także wiernie odwzorować minioną epokę. W tym celu wszystkie elementy utworu muszą ze sobą współgrać. Warto przyrzeć się przynajmniej jednemu z nich, aby zaobserwować, za pomocą jakich narzędzi współczesna literatura analizuje przeszłość, tradycję i kulturę. Pomocna okaże się tutaj główna bohaterka serii *Śledztwa profesorowej Szczupaczyńskiej*, na którą składają się tomy: *Tajemnica Domu Helclów*, *Rozdarta zasłona*, *Seans w Domu Egipskim*, *Złoty róg* oraz *Śmierć na Wenecji*. Niniejszy wywód będzie jednak w dużej mierze oparty o drugi i trzeci tom, ponieważ to właśnie w tych częściach Szczupaczyńska łamie schematy oraz osiąga pełnię dojrzałości jako kobieta i detektywka. Autorami powieści są Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński, posługujący się pseudonimem „Maryla Szymczkowa”. Wspomniana seria została trafnie opisana przez Annę Podstawkę:

W przypadku kryminału retro najistotniejsza obok samej zagadki morderstwa jest rekonstrukcja obrazu przeszłości, dążenie do oddania atmosfery czasu i miejsca. Tym, co wyróżnia pióro Szymczkowej, jest drobiazgowość, a do tego nie pozbawione satyrycznego nerwu odtworzenie realiów oraz ducha dziewiętnastowiecznego Krakowa i jego socjety, z całą ówczesną obyczajowością, galicyjskimi stosunkami społeczno-ekonomicznymi, właściwościami języka, kulinariami, modą¹.

Autorka artykułu wymieniła trzy główne aspekty kryminału retro, to jest zbrodnię, odległą przeszłość oraz obraz społeczno-obyczajowy. Powieści Maryli Szymczkowej obszernie wypełniają wszystkie te aspekty, co świadczy o realizacji każdego z wymienionych wcześniej gatunków literackich, kolejno: powieści kryminalnej, powieści historycznej i powieści obyczajowej. Należy jednak podkreślić, że w utworach Szymczkowej cechy poszczególnych gatunków literackich

¹ A. Podstawka, *Młodopolskie kryminały z Galicją w tle, czyli Maryli Szymczkowej sposób na kryminał retro*, tinyurl.com/bp61-lau-1 [dostęp: 6.07.2023].

są równomiernie rozłożone, przez co zbrodnia wcale nie stanowi fundamentu powieści. Równie ważne są pozostałe elementy świata przedstawionego, przez co całość przypomina układ rozproszony.

Kryminał retro jest próbą rekonstrukcji danego wycinka historii, zatem przywołuje obraz ówczesnych realiów. Robi to jednak za pomocą różnych środków. Obecność fragmentów, opisujących pewne epizody, zagadnienia czy przedmioty, odsyłające czytelnika do danego momentu w historii, są dla kryminału retro normą. Jednak Szymczukowa poszła krok dalej, budując narrację w oparciu o liczne teksty kultury i tym samym sytuując swoje powieści w gęstej siatce kontekstów. Intertekstualność w tym przypadku przejawia się na wielu poziomach, bowiem nawiązuje relacje nie tylko z tekstami kultury, lecz także z całą epoką, w której usytuowano akcję omawianych powieści. Mowa tu o założeniach Młodej Polski skondensowanych w postaci Zofii Szczupaczyńskiej.

Główna bohaterka serii jest detektywem-amatorem, jednak to właśnie dzięki niej rozwiązywane są kolejne kryminalne zagadki. Za prowadzone śledztwa nie otrzymuje wynagrodzenia, ponieważ nie zajmuje się tym zawodowo, lecz jej sposób działania pozostaje profesjonalny. W powieści kryminalnej płęć głównego bohatera nie pozostaje bez znaczenia ani dla recepcji tekstu, ani dla wyników sprzedaży. Dzieje się tak, ponieważ gatunek ten jest dedykowany i polecany głównie mężczyznom. Zwraca na to uwagę Bernadetta Darska, pisząc, że:

[...] choć liczba powieściowych kobiet prowadzących śledztwo w ostatnich latach gwałtownie wzrasta, niewielu bohaterkom udało się zaistnieć w szerszej świadomości czytelniczej. Nie znaczy to, oczywiście, że nie są znane i że ich przygody nie cieszą się powodzeniem. Zwykle jednak czytelnik pytany o bohaterów powieści kryminalnych przywołuje postaci męskie. Kryminał stereotypowo bywa bowiem kojarzony z mężczyznami. Wystarczy przypomnieć sobie przygotowywane przez media lub księgarnie listy najlepszych prezentów adresowanych do obu płci. Kobietom obowiązkowo poleca się romans, mężczyznom właśnie kryminał, powieść sensacyjną, thriller².

Zatem kobieca postać w roli detektywa może zniechęcić większą część czytelników, czyli mężczyzn. Mimo to daje się dostrzec wyraźną tendencję do feminizacji

² B. Darska, *Czy kryminał feministyczny jest kryminałem kobiecym? Rozważania o gatunku i płci*, [w:] *Literatura kryminalna: Śledztwo w sprawie gatunków*, red. A. Gemra, Kraków 2014, s. 184.

powieści kryminalnych. Według badań Biblioteki Narodowej literatura kryminalna „jest trochę (5 punktów procentowych) liczniej czytana przez kobiety [...]”.³ Co więcej, zdaniem Darskiej, obecnie mamy do czynienia ze zjawiskiem „kulturowego boomu na detektywki”. Przyczyn owego wybuchu należałoby upatrywać w zmianach społecznych, przede wszystkim w nasilającym się ruchu feministycznym. Poprzez taki zabieg jak ustanowienie kobiety główną bohaterką powieści kryminalnej, a więc literatury kojarzonej głównie z mężczyznami, niejako umożliwia się kobietom realizację jednego z postulatów feministek. Pisz o tym Darska:

Pragnę pokazać, w jaki sposób płeć determinuje konstruowanie literackiej postaci detektywki. Opowiadając o kobietach prowadzących śledztwo staram się więc zaznaczyć, że historia ich pracy oraz życia prywatnego nie jest czymś niewinnym. Stanowi bowiem świadectwo stereotypów, z którymi muszą się zmagać bohaterki⁴.

Odnosząc te słowa do historii Zofii Szczupaczyńskiej, z całą pewnością można przyznać Darskiej rację. Główna bohaterka omawianej serii nierzadko musi mierzyć się ze stereotypami dotyczącymi płci. Tym bardziej, że żyje w czasie, gdy kobiety nie posiadały jeszcze praktycznie żadnych praw. Zofii nie wspiera także środowisko, bowiem mieszczaństwo reprezentuje poglądy konserwatywne, przy czym nie ma oporów przed plotkowaniem. W takich okolicznościach trudno podjąć jakąkolwiek próbę zmiany życia. Jest to jednak znak czasów. W najpoczytniejszych kryminałach kilku ostatnich lat można znaleźć wiele kobiet będących głównymi bohaterkami utworów. Obecnie jednak zamiast detektywa, postacie są kreowane w takich rolach jak między innymi: profilerki śledcze (Sasza Załuska z serii *Cztery żywioły Saszy Załuskiej* Katarzyny Bondy), policjantki (główna bohaterka cyklu *Krystyna Lesińska* Anny Kańtoch) czy mecenasi (główna bohaterka *Serii z Joanną Chyłką* Remigiusza Mroza). Na polskim rynku wydawniczym można również znaleźć kryminały, w których główna bohaterka jest prywatnym detektywem (np. seria Olgi Rudnickiej pt. *Matylda Dominiczak*), ale jest to zdecydowana mniejszość.

³ Pełny raport o stanie czytelnictwa według Biblioteki Narodowej, oprac. Z. Zasacka, R. Chymkowski, s. 52, <https://www.bn.org.pl/download/document/1656416398.pdf> [dostęp: 08.09.2022].

⁴ B. Darska, *Śledztwo i płeć. O bohaterkach powieści kryminalnych*, t. 1, Olsztyn 2011, s. 12.

Trzeba tu jednak podkreślić, że kobiety w roli detektywów nie są żadną innowacją. Co więcej, najpopularniejsza detektywka w literaturze, panna Jane Marple, również nie stanowi wyjątku. Wraz z bohaterką Agathy Christie pojawiły się inne kobiety. Jedną z nich jest starsza nawet od Dupina, powszechnie uznawanego za pierwszego detektywa w literaturze. Jednak *Zabójstwo przy Rue Morgue* Edgara Allana Poe'go zostało wydane dopiero w 1841 roku, zaś na kartach powieści pt. *Tajemnice zamku Udolpho* napisanej przez Ann Radcliffe w 1794 roku śledztwo prowadzi panna Emily St. Aubert. Jak podkreśla Tadeusz Cegielski, twórczość Radcliffe nie przeszła bez echa, bowiem nawiązywali do niej znani pisarze, tacy jak Jane Austen (autorka powieści *Opactwo Northanger* stanowiącej parodię *Tajemnic zamku Udolpho*), markiz de Sade, Mary Shelley, Walter Scott czy Edgar Allan Poe⁵. Warto również wspomnieć o pierwszej bohaterce, która świadomie i profesjonalnie zajmowała się kryminalistyką. Mowa tu o Mrs Paschal, przyjmującej zlecenia od policji na własne życzenie. Jest to istotna bohaterka, bowiem pojawiła się w literaturze w tym samym czasie co Dupin. Można zatem uznać, że przypisanie powieści kryminalnej jako gatunku o mężczyznach i dla mężczyzn jest błędne, stereotypowe i nierzadko krzywdzące. Wraz ze zmianą obyczajowości kobiety znalazły swoje miejsce w literaturze kryminalnej. Nie stanowią już tylko tła powieści, lecz pełnią ważne w niej funkcje. Jak pisze Cegielski:

Należy więc potraktować motyw kobiety detektywa, zarazem tworzący się stereotyp literacki, jako symboliczny wyraz ogólnej zmiany statusu kobiety – w świadomości zbiorowej, więc może również w rzeczywistości społecznej⁶.

Postać Zofii Szczupaczyńskiej również hołduje wartościom emancypacji, zarówno na poziomie wewnątrztekstowym – w odniesieniu do realiów świata przedstawionego, jak i zewnątrztekstowym – w kontekście dzisiejszych problemów społecznych i wciąż nierozstrzygniętego pytania o role i powinności kobiet. Postać ta nie ogranicza się jednak tylko do ruchu kobiecego. Szczupaczyńska nawiązuje dialog z tradycją literacką oraz reprezentuje swoją epokę w sposób nietuzinkowy, to znaczy jest jej uosobieniem.

⁵ T. Cegielski, *Detektyw w krainie cudów*, Warszawa 2015, s. 254.

⁶ Tamże, s. 253.

Szczupaczyńska wobec tradycji literackiej

Postać Szczupaczyńskiej pod względem swojej konstrukcji nawiązuje do dwóch ważnych dla historii literatury bohaterek – panny Jane Marple oraz Anieli Dulskiej. Paralele te różnią się jednak polem oddziaływania. Szczupaczyńska, podobnie jak panna Marple, utrzymuje w sekrecie swój udział w śledztwach. Obie panie łączy to, że śledztwami zajmują się amatorsko i potajemnie, choć działają skutecznie i posiadają odpowiednią wiedzę, jak profesjonalistki. Z kolei Dulska jest bliska Zofii pod względem charakterologicznym. Łączy je również ta sama warstwa społeczna – mieszczaństwo. Zaczniemy zatem od pola profesji.

Panna Jane Marple to starsza kobieta, przez większość osób postrzegana jako „nieszkodliwa” staruszka. Wygląd bohaterki nie jest jednak adekwatny do jej umiejętności i wyrazistej osobowości. Bohaterka posiada wszechstronne wykształcenie, bogate doświadczenie w rozwiązywaniu spraw kryminalnych oraz zestaw cech wartościowych w pracy detektywa. Píše o tym Anne Hart w książce pt. *Panna Jane Marple życie i czasy. Biografia według Agathy Christie*:

[...] była czymś w rodzaju kameleona i – aktorką. Jeśli w danym momencie uznała, że zrobienie z siebie rozdygotanej staruszki może okazać się korzystne, nikt jej w tym nie mógł dorównać; jeśli jednak sytuacja wymagała kogoś promieniującego spokojem i budzącego zaufanie, stawała się uosobieniem pogody ducha i dyskrecji⁷.

Opis ten idealnie pasuje również do Szczupaczyńskiej, która każdego dnia przywdziewa przeróżne maski, aby jak najlepiej dopasować się do wymagań społecznych, poświęcić się dla dobra prowadzonej sprawy czy pilnie strzec dobrego imienia rodziny. Zofia ukrywa swoje zainteresowania przed mężem, okłamując go każdego dnia. Nie wyjawia mu nawet prawdy o swoich literackich upodobaniach. Podczas gdy Zofia zaczytuje się w noweli Stevensona pt. *Doktor Jekyll i pan Hyde*, jej mąż jest oburzony, że „poważna gazeta drukuje takie zamorskie głupoty”. Szczupaczyńska żyje jednak w świecie, który nie pozwala jej na pełną samorealizację i uczciwość wobec innych. Gdyby otwarcie mówiła o swoich przeświadczeniach i zainteresowaniach, naraziłaby się na społeczny ostracyzm. Bohaterka doskonale rozumie, jakie role zostały jej narzucone i w jaki sposób musi się z nich wywiązywać. Świetnie radzi sobie z oddzielaniem ról i potrzeb kobiety,

⁷ A. Hart, *Panna Jane Marple życie i czasy. Biografia według Agathy Christie*, Warszawa 1999, s. 62.

detektywki i żony profesora UJ. Na co dzień dba o wizerunek troskliwej żony, a w prowadzeniu śledztwa pozwala sobie na stanowczość i, jeśli tego wymaga sytuacja, szorstkość. Wielokrotnie zaskoczyła swojego rozmówcę znajomością *casusów*, literatury przedmiotu czy historii kryminalistyki. Pod tym względem jest podobna do panny Marple. Obie bohaterki udowadniają, że pozory mylą. W ten sposób został zaskoczony między innymi komisarz Jednoróg, któremu Szczupaczyńska wyjawiała prawdę o sobie samej:

Zofii zabiło mocniej serce. Nawet Ignacemu, któremu przecież przysięgała przed Bogiem małżeńską uczciwość, nie zdradziła swojego sekretu, że to właśnie ona przyczyniła się do rozwikłania tajemnicy Domu Helclów, że to ona miała swój wkład w odnalezienie zabójcy Karolci – choć, zważywszy na dzisiejsze okoliczności, to ostatnie nie było już takie pewne. Od jakiegoś czasu dojrzewała jednak w niej potrzeba znalezienia powiernika. Miała u boku, oczywiście, Franciszkę, nieocenioną wprawdzie w sprawach wymagających kobiecego sprytu czy kontaktów z... hm... ze swoją klasą, ale Zofii brakowało kogoś, kto należycie ją doceni... Jak to mówił jej w ubiegłym roku Jednoróg? Że każdy przestępca pragnie tak naprawdę pochwalić się swoim występkiem? Cóż, Zofia Szczupaczyńska czuła się podobnie: chciała, by ktoś poznał jej sekret, by w statecznej doktorowej Jekyll docenił pannę Hyde, nieustraszoną tropicielkę zbrodni. Narastało w niej poczucie, że to właśnie komisarz Stanisław Jednoróg zasługuje na zostanie jej powiernikiem⁸.

Anne Hart, pisząc o pannie Marple, nazwała jej zachowanie „dwulicowym”. Określenie to pasuje również do sposobu działania Zofii. Obie bohaterki muszą odgrywać role, kłamać, naciągać fakty i ukrywać się. Zawsze działają w słusznej sprawie, ponieważ kłamstwo w ich przypadku prowadzi do odkrycia prawdy o zbrodni. Istotna jest jednak cena, jaką bohaterki płacą za takie postępowanie. O ile panna Marple dostrzega wyłącznie pozytywny aspekt swojej działalności, mówiąc: „Wyruszam jako emisariusz sprawiedliwości”⁹, tak Szczupaczyńską targają pewne wątpliwości:

⁸ M. Szymczkowska, *Rozdarta zasłona*, Kraków 2016, s. 142.

⁹ A. Hart, *Panna Jane Marple życie i czasy...*, s. 110.

[...] jeśli ktoś tu coś przed kimś ukrywał, jeśli ktoś się wymykał i kłamał na temat swoich poczyną – a w każdym razie nie zdradzał całej prawdy – to właśnie ona. Posmutniała. Czy to czyniło z niej kobietę wiarołomną? [...] Poczula ukłucie winy, że swoje drugie życie prowadzi nie tylko obok małżeńskiego stadła, ale wręcz zamiast niego. To, co powinno jej, jako kobiecie, wystarczać – dobry mąż, udany dom, działalność na niwie dobroczynnej, opieka duchowa Kościoła – zeszło zdecydowanie na dalszy plan. Ekscytacja z powodu awanturniczych poszukiwań mordercy dalece przewyższała radość statecznego dbania o ognisko domowe; wertowanie czasopism w bibliotece cieszyło ją o wiele bardziej niż studiowanie książeczki do nabożeństwa, a zbieranie datków na renowację katedry nie mogło się równać z gromadzeniem tropów i z próbami ułożenia z nich mozaiki, która wyjawiałaby sekret zabójstwa Karolci¹⁰.

Zofia niechętnie przyznaje, że oczekuje od życia więcej niż przewidziało dla niej społeczeństwo, dlatego toczy wewnętrzny spór. Z jednej strony usiłuje uciec od spokojnego życia, którego tempo regulowane jest wszelkimi działaniami zmierzającymi do podniesienia statusu społecznego, z drugiej zaś walczy z wyrzutami sumienia powstałymi na skutek oszukiwania męża. Regularnie pojawia się we wszystkich miejscach, w których zdaniem tego środowiska wypada się pokazać, ale ambicjonalnie sięga znacznie wyżej. Zofia jest jakby uwięziona w klatce swoich ambicji, które każą jej podejmować ryzykowne działania, ale pozostaje także więźniem społecznych oczekiwań.

Szczupaczyńska pod względem pracy detektywa jest podobna do panny Marple, natomiast charakterologicznie bliżej jej do Dulskiej. Bohaterka dramatu Zapolskiej pojawiła się w wywiadzie z autorami serii, którzy zapytani o źródło inspiracji odpowiedzieli: „fajnie byłoby, gdyby to pani Dulska rozwiązywała zagadki kryminalne”¹¹. Istnieje jednak uzasadniona wątpliwość, czy Szczupaczyńska rzeczywiście jest na tyle podobna do Dulskiej, aby zgodzić się ze stwierdzeniem Piotra Tarczyńskiego. Co prawda obie bohaterki są żonami, mieszkankami, paniami domu i posiadają pewien wspólny zestaw cech. Są władcze, dbają o konwenans i przekładają pozorantwo nad uczciwość i szczęście własnej rodziny. Jest to jednak za mało, aby uznać, że są tożsame, bowiem więcej je dzieli niż

¹⁰ M. Szymiczkowa, *Rozdarta zasłona...*, s. 234.

¹¹ M. Frenkiel, *Gdyby pani Dulska rozwiązywała zagadki. Opowiadają Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński*, tinyurl.com/bp61-lau-2 [dostęp: 23.01.2023].

łączy. Bohaterki różnią się stopniem inteligencji oraz pojmowaniem moralności. Dulska jest typową mieszczką, bezwzględnie przestrzegającą zasad swojego społeczeństwa i utwierdzającą wszystkie negatywne strony tego środowiska. Bohaterka Zapolskiej nie zastanawia się nad moralnością swojego postępowania, stąd też ironiczny tytuł sztuki. Z kolei Szczupaczyńska jest bohaterką znacznie bardziej skomplikowaną. Często snuje światopoglądowe refleksje, zdaje sobie sprawę z nieoczywistości świata, dlatego też potrafi zmienić zdanie, co wcale nie jest oczywiste. Szczupaczyńska obserwuje świat i wyciąga z tego wnioski, z kolei Dulska, mimo popełnianych błędów, nie zmienia ani swojego postępowania, ani sposobu myślenia. Różnice między bohaterkami są widoczne również w ich imionach.

Onomastyka literacka wielokrotnie udowodniła, że imię bohatera ma istotne znaczenie dla interpretacji. Może wpłynąć na to, jak czytelnik postrzega daną postać, z kim lub z czym ją kojarzy i jakie na tej podstawie wyciąga wnioski. Imię często jest uzupełnieniem charakteru bohatera, czego przykładem pozostaje główna bohaterka omawianej serii. Imię „Zofia” wywodzi się z języka greckiego i oznacza „mądrość” (*sophia*)¹². Szczupaczyńska wielokrotnie wykazała się sprytem i inteligencją, w związku z tym użycie takiego imienia jest zasadne, ponieważ podkreśla jedną z jej najważniejszych cech. Warto tu również zaznaczyć, że oprócz męża bohaterki, który czasami zwraca się do żony pieszczotliwie, wszyscy bohaterowie, zwracając się do Szczupaczyńskiej, używają pełnej formy imienia. Jest to podkreślenie jej autokreacji. Zofia chciałaby być postrzegana jako dystygowana, elegancka i poważna dama. Gdy bohaterka się komuś przedstawia, zawsze używa pełnej formy imienia. W ten sposób subtelnie narzuca swojemu rozmówcy sposób, w jaki powinien ją traktować, to znaczy z szacunkiem oraz dystansem. Spieszczona forma imienia byłaby odpowiednia dla dziewczynki lub młodej kobiety, takiej jak jedna z bohaterek epopei Adama Mickiewicza. Z kolei zgrubiona forma „Zośka” wskazywałaby na humorystyczny ton wypowiedzi i swobodę w relacjach międzyludzkich. W ten sposób Szczupaczyńska dałaby do zrozumienia, że nie dba o konwenans i potrafi żartować z samej siebie. To jednak nie byłoby adekwatne do tego, co zostało przedstawione na kartach powieści.

Imię bohaterki zostało do niej trafnie dopasowane. Nie inaczej jest z nazwiskiem. Słowo „Szczupaczyńska” poprzez nagromadzenie zbitek sz, cz tworzy

¹² *Księga imion i świętych*, t. 6, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 2007, s. 253.

efekt komiczny, co również pasuje do Zofii, ponieważ jej zachowanie niejednokrotnie śmieszy czytelnika. Zwłaszcza w sytuacjach, kiedy bohaterka wypowiada swoje nazwisko z niekrywaną dumą. Jest to pewnego rodzaju połączenie powagi i groteski. Zupełnie inaczej wygląda to w przypadku Anieli Dulskiej.

Imię „Aniela” pochodzi od anioła (łac. *Angelus*)¹³. Anioł niesie za sobą pozytywne konotacje, takie jak delikatność, subtelność, powab, piękno, czystość. Żadne z tych określeń nie kojarzy się jednak z Dulską. Nadanie jej takiego imienia ma charakter ironiczny, uwypukla negatywne cechy bohaterki. Zatem różnice między Dulską a Szczupaczyńską są widoczne już na poziomie onomastyki, „na pierwszy rzut oka”. Już na poziomie języka dostrzegalna staje się wielowymiarowość postaci Zofii Szczupaczyńskiej. Najpełniej jednak daje o sobie znać na poziomie treści.

Bohaterka jako zwierciadło epoki

Zofia Szczupaczyńska żyje na przełomie XIX i XX wieku. Był to czas, kiedy ścierały się ze sobą dwa programy: nowoczesna Młoda Polska oraz konserwatywny pozytywizm. Założenia i tendencje Młodej Polski przyciągały do siebie głównie młodych ludzi, pragnących zmian kultury, obyczajowości, sposobu życia. Starsze pokolenie hołdowało wartościom utrwalonym w minionej epoce, a przez dekadentów postrzeganym jako staroświeckie i niepasujące do nowej rzeczywistości. Atmosfera przełomu wieków w serii Szymickowej została oddana przede wszystkim za pomocą bohaterów, reprezentujących różne punkty widzenia. Najciekawiej prezentuje się główna bohaterka, która łączy w sobie cechy obu dyskutujących ze sobą programów. Ten rozdźwięk jest widoczny u Szczupaczyńskiej zarówno w jej zmiennym stosunku do zjawiska emancypacji kobiet, jak i w ogólnej charakterystyce bohaterki. Zofia nie przyjmuje jednego modelu życia, jak to czynią wszyscy pozostali bohaterowie serii. Główna bohaterka pozostaje w zawieszeniu między tradycją a nowoczesnością, nie decydując się ostatecznie na żadne rozwiązanie. Z jednej strony angażuje się w ryzykowne przedsięwzięcia, zyskuje dostęp do ściśle tajnych informacji, przez co często jest niezależna i niebezpieczna. Prowadzi podwójne życie, nie posiada potomstwa, nie jest uczciwa wobec męża – to wszystko przybliży ją do nowoczesnej kobiety, czasami nawet do *femme fatale*. Natomiast z drugiej strony Zofia jest wierna swoim zasadom,

¹³ *Księga imion i świętych*, t. 1, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 1997, s. 180.

w myśl których została wychowana, co sytuuje ją bliżej starodawnego porządku świata. W tym potężnym dylemacie tkwi cały obraz przełomu wieków – czasu nieoczywistego i różnorodnego. Rozdarcie Szczupaczyńskiej jest bardziej widoczne, gdy zestawia się ją z innymi bohaterami serii. W tym celu sięgnijmy chociażby po *Seans w Domu Egipskim*.

Tytułowy seans spirytystyczny jest idealną okazją do próby określenia stosunku głównej bohaterki do otaczającej ją rzeczywistości. Dla pokolenia dekadentów mediumizm był fascynującym zjawiskiem, o czym często wspominają autorzy opracowań na temat epoki. Między innymi Artur Hutnikiewicz pisze:

Parapsychologia, a w potocznym rozumieniu mediumizm, stały się modne. Zagadkowość zjawisk, swoisty nastrój panujący na seansach, cały ten przypominający kultury ezoteryczne rytuał zebrań, podniecały imaginację, podpowiadały domniemania wychodzące daleko poza rzeczywistość empirycznie sprawdzalną. Było w tym wiele elementów sensacji i snobizmu [...] ¹⁴.

W przywołanym fragmencie autor wskazuje na dwie potrzeby społeczne: podążanie za trendami, a tym samym umacnianie swojej pozycji społecznej oraz obcowanie ze światem metafizycznym. Można to sprowadzić do dwóch wymiarów – praktycznego i fantastycznego. Z obu tych wymiarów złożona jest postać Szczupaczyńskiej. Na początku powieści Zofia dyskutuje z mężem na temat seansów mediumicznych. Ignacy z pełnym przekonaniem oznajmia, że takie praktyki to zwykła zabawa i sztuczki, z kolei Zofia ma co do tego wątpliwości:

– Przynasz jednak – zaczęła ostrożnie – że zajmują się tym rozmaite sławy. Pan Prus czy pan Reymont, literaci, skłonni są może do przesadnych fantazji... Ale już taki Ochorowicz, który poznał Eusapię Palladino, i to nie byle gdzie, bo w rzymskim salonie pana Siemiradzkiego, a potem woził ją w różne miejsca, to przecież i doktor filozofii, i wynalazca... W Anglii i Francji również zajmują się tym naukowcy, umysły ściste ¹⁵.

Szczupaczyńska nie zgadza się z mężem, ponieważ wie, że spirytyzmem zajmują się osoby ze świata nauki, zatem „wirujące stoliki” nie mogą być jedynie efektowną

¹⁴ A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 1994, s. 17.

¹⁵ M. Szymczkowska, *Seans w Domu Egipskim*, Kraków 2018, s. 24–25.

atrakcją. Wzięcie udziału w seansie spirytystycznym było dla bohaterki ważne z dwóch powodów. Po pierwsze, w wymiarze praktycznym, była to świetna okazja do snobowania w elitarnym i światowym gronie. Po drugie, bohaterka jest ciekawa świata i spragniona urozmaicenia codziennego życia. Liczyła więc na doświadczenie nieznanego jej świata. Zbrodnia, jaka zostaje popełniona podczas seansu, pozornie wygląda jak efekt działania sił pozaziemskich. Jednak wraz z upływem czasu Zofia znajduje kolejne poszlaki, które w końcu doprowadzają bohaterkę do odkrycia prawdy. W Domu Egipskim popełniono zbrodnię, która bynajmniej nie miała nic wspólnego z mediumizmem. Wówczas bohaterka zwątpiła w istnienie nadprzyrodzonych sił.

Wątpliwości powróciły w momencie, gdy Zofia poprosiła o pomoc swoją służącą, Franciszkę. Kobieta miała udawać medium i prowadzić seans, aby zdemaskować zabójcę. Szczupaczyńska była pod wrażeniem aktorskich zdolności swojej służącej. W pewnej chwili, gdy Franciszka przedłużała zaplanowaną scenę, Zofia poprosiła: „Dość tej komedii, moje panie. Franciszko, przestań”¹⁶. Bohaterka przestała zwracać uwagę na służącą, która nie posłuchała jej polecenia. Dopiero później, w ostatniej scenie powieści, Franciszka mówi:

– Proszę pani – złapała ją nagle kurczowo za rękę i wpatrywała się wielkimi, szeroko otwartymi oczami prosto w jej oczy – ja nic nie pamiętam. Ani słowa. Tylko początek i potem, jak mnie ci państwo cucili. Ja zupełnie nic nie pamiętam...¹⁷.

Nie znamy reakcji Szczupaczyńskiej na powyższe słowa. Pewna jest tu natomiast dominacja metafizycznego wymiaru świata, w którą Zofia początkowo wierzyła, później ją odrzuciła, by za chwilę znów się nad nią zastanowić. Zakończenie powieści niszczy stanowisko, do którego bohaterka dochodziła stopniowo przez cały okres rozwiązywania zagadki. Jak napisał Roger Caillois:

Głównym chwytem fantastyki jest Zjawia: to, co nie może się zdarzyć, a jednak się zdarza, w konkretnym miejscu i konkretnej chwili, w najpowszedniejszym, najbardziej znanym ze światów, w którym, zdawałoby się, nie ma miejsca na żadną tajemniczość. Wszystko pozostaje takie, jak wczoraj jeszcze było, jak zawsze: spokojne, banalne, zwyczajne

¹⁶ Tamże, s. 275.

¹⁷ Tamże, s. 295.

Anna Lauks, *Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej*

– i oto w ten świat spokojny wkrada się powoli i powstaje nagle w całej swojej grozie
Niesamowitość¹⁸.

Ten opis nagłego pojawienia się metafizyki w zwykłym świecie w pełni odpowiada wydarzeniom z *Seansu w Domu Egipskim*. Światem przedstawionym rządzi fantastyka, bo to ona króluje na końcu powieści. Główna bohaterka ma do niej ambiwalentny stosunek, co tym bardziej utwierdza czytelnika w przekonaniu o jej nieoczywistości i enigmatyczności. Zofia ciągle się waha i balansuje między tradycją (empirią, nauką) a nowoczesnością (złożonością świata i niemożności jego całkowitego poznania).

Reasumując, bohaterka na przestrzeni czterech tomów serii niejednokrotnie udowodniła, że tkwi w niej wiele takich zgrzytów i niekonsekwencji, które nie znajdują rozwiązania. Między innymi z tego powodu Szczupaczyńska pozostaje intrygującym elementem świata przedstawionego. Postać ta stanowi dowód w sprawie o zasadność prowadzenia badań nad literaturą kryminalną. Jest ona bronią przeciwko zarzutom dotyczącym schematyczności kryminału. Często bowiem zwraca się uwagę na fabułę powieści, nie przyglądając się bohaterom z bliska. Na przykładzie Szczupaczyńskiej widać jednak, że bohater literacki jest nie tylko przewodnikiem po świecie przedstawionym, lecz także, a być może przede wszystkim, istotnym środkiem wyrazu i nośnikiem wiedzy na temat czasów – zarówno powstania utworu, jak i epoki, do której się odnosi.

Bibliografia

- Caillois R., *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, przeł. i wstęp J. Błoński, Warszawa 1967.
- Cegielski T., *Detektyw w krainie cudów*, Warszawa 2015.
- Darska B., *Czy kryminał feministyczny jest kryminałem kobiecym? Rozważania o gatunku i płci*, [w:] *Literatura kryminalna: Śledztwo w sprawie gatunków*, red. A. Gemra, Kraków 2014.
- Darska B., *Śledztwo i płęć. O bohaterkach powieści kryminalnych*, t. 1, Olsztyn 2011.
- Frenkiel M., *Gdyby pani Dulski rozwiązywała zagadki. Opowiadają Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński*, <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/gdyby-pani-dulski-rozwiazywala-zagadki-opowiadaja-jacek-dehnel-i-piotr-tarczynski/55583sb> [dostęp: 23.01.2023].
- Hart A., *Panna Jane Marple życie i czasy. Biografia według Agathy Christie*, Warszawa 1999.
- Hutnikiewicz A., *Młoda Polska*, Warszawa 1994.

¹⁸ R. Caillois, *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, przeł. i wstęp J. Błoński, Warszawa 1967, s. 36.

Anna Lauks, *Kryminał retro jako próba rekonstrukcji przeszłości na przykładzie bohaterki literackiej*

Księga imion i świętych, t. 1, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 1997.

Księga imion i świętych, t. 6, oprac. H. Fros, F. Sowa, Kraków 2007.

Podstawka A., *Młodopolskie kryminały z Galicją w tle, czyli Maryli Szymickowej sposób na kryminał retro*, <https://czasopisma.kul.pl/index.php/teka/article/view/13379> [dostęp: 6.07.2023].

Raport o stanie czytelnictwa według Biblioteki Narodowej, oprac. Z. Zasacka, R. Chymkowski, <https://www.bn.org.pl/download/document/1656416398.pdf> [dostęp: 8.09.2022].

Szymickowa M., *Rozdarta zasłona*, Kraków 2016.

Szymickowa M., *Seans w Domu Egipskim*, Kraków 2018.